

Sygn. akt: I C 178/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2017 r.

Sąd Rejonowy w Bytowie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia SR Dominika Ważna
Protokolant:	st. sekretarz sądowy Anna Jungto – Stępnakowska

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2017 r.

sprawy z powództwa **M. G.**

przeciwko **D. B.**

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. zasądza od powoda M. G. na rzecz pozwanego D. B. 4.817,00 (cztery tysiące osiemset siedemnaście 00/100) złotych tytułem kosztów procesu.

Sygn. akt I C 178/16

UZASADNIENIE

Powód M. G. wniósł o zasądzenie od pozwanego D. B. kwoty 15.199,99 zł wraz z odsetkami ustawowymi i kosztami postępowania. Uzasadniając swoje żądanie wskazał, iż 4 listopada 2015r. zakupił od pozwanego samochód marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Zaledwie kilka dni po podpisaniu umowy, auto podczas podróży do Wielkiej Brytanii uległo awarii. Po przeprowadzeniu badań diagnostycznych okazało się, że pojazd ma uszkodzony silnik, co w ocenie powoda, stanowiło wadę ukrytą. Powód, zawiadomił pozwanego o wadzie, jednakże ten odmówił jej naprawy. Z tych względów powód poniósł szereg kosztów związanych z naprawą samochodu, który w momencie uszkodzenia znajdował się za granicą – koszty holowania, podróży do Polski celem zakupu silnika, przewozu silnika do Wielkiej Brytanii, oraz naprawy pojazdu. W ocenie powoda pozwany wiedział o wadzie i nie poinformował o niej powoda.

Nadto powód podniósł, że z historii pojazdu wynika, że samochód dacie sprzedaży miał w rzeczywistości znacznie wyższy przebieg, aniżeli wskazany w umowie.

Powód, wzywając pisemnie pozwanego do usunięcia wady, oparł swoje roszczenie o treść art. 560 § 1 i 2 kodeksu cywilnego, domagając się doprowadzenia przez powoda towaru do stanu zgodnego z umową przez nieodpłatną naprawę samochodu w terminie 14 dni od otrzymania pisma oraz zapłaty 4.097,55 zł tytułem zwrotu poniesionych przez powoda kosztów naprawy w związku z wadami fizycznymi pojazdu.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 19 września 2016 r., w sprawie I Nc 541/16 Sąd Rejonowy uwzględnił roszczenie powoda (k. 46).

Od powyższego nakazu pozwany wywiódł sprzeciw, wnosząc o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania. Pozwany przyznał, iż powód zakupił od niego samochód, przy czym w dacie zawarcie umowy, dokonał oględzin samochodu, skorzystał z jazdy próbnej i nie zgłosił żadnych uwag. Pozwany zaprzeczył, aby samochód posiadał wadę ukrytą. Podniósł również, że powód uniemożliwił mu zbadanie rzeczywistej przyczyny uszkodzenia silnika. W jego ocenie, awaria samochodu nastąpiła poprzez złą eksploatację pojazdu. Zatarcie wału i panewek – która to przyczyna została stwierdzona – może nastąpić z wielu przyczyn, między innymi przez przeładowanie samochodu, zapchanie filtra (...), uszkodzenie miski, zacięcie się zaworu w pompie. Nadto pozwany wskazał, że powód w istocie uniemożliwił mu naprawę samochodu, albowiem zanim upłynął termin, jaki został mu wyznaczony, powód podjął już działania zmierzające do wymiany silnika (k. 51-56).

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 4 listopada 2015r. powód M. G. kupił od pozwanego D. B. samochód marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), rok produkcji 2006, o przebiegu 290.300 km, za cenę 29.000,00 zł. Przed samym zakupem powód odbył jazdę próbną, obejrzał go wraz z żoną. Pojazd był sprawny. Nie domagał się przeglądu auta w stacji diagnostycznej. Po zawarciu umowy pojechał do domu zakupionym autem, a jego żona wracała tym, którym wspólnie przyjechali. Przez następne kilka dni powód jeździł autem – pojechał do rodziców, znajomych. Nie wykonywał żadnych czynności w samochodzie. Po kilku dniach, w dniu 14 listopada 2015r., zakupionym samochodem pojechał do Wielkiej Brytanii, albowiem miał pomóc swojej siostrze w przeprowadzce do Polski. W miejscowości S. (27 km od L.) pojazd uległ awarii. Powód usłyszał, jak silnik „dziwnie” zaczął pracować i stracił moc. Zatrzymał on samochód i wyszedł z niego. Wówczas usłyszał bardzo głośną pracę silnika. Wyłączył samochód i kiedy próbował włączyć go ponownie, samochód nie chciał już jechać. Wcześniej nie zapaliła się żadna lampka ostrzegawcza. Powód przy pomocy siostry wezwał pomoc drogową. Zadzwoił także do żony, której opowiedział o całym zdarzeniu.

Po wezwaniu pomocy drogowej, pojazd został odholowany do P.. Tam postawione zostało na podwórzu u siostry powoda, a następnie przyjechał tam mechanik, który po dokonaniu oględzin samochodu stwierdził uszkodzenie silnika – panewki korobowodu wału. W opisie awarii samochodu z 15 listopada 2015r. wskazano przebieg silnika 292.127 km.

Po kilku dniach, auto zostało odholowane do zakładu mechaniki pojazdów ciężarowych (...) and R. w L., gdzie w dniu 30 grudnia 2015r. dokonano wymiany silnika, wymiany wszystkich części, oleju silnikowego, filtra oleju, antifriz, za cenę 550 euro.

Silnik powód zakupił w Polsce w dniu 2 grudnia 2015r. za kwotę 6.000,00 zł.

dowód: rachunek za naprawę auta i k. 18, k. 133-134; faktury, paragony i bilety lotnicze k. 19-27, k. 135-136; umowa kupna sprzedaży z 2 grudnia 2015r. k. 28-29; oświadczenie o awarii silnika k. 30-31; wykaz tras przejechanych po zakupie samochodu k. 145; zeznania świadka J. G. k. 116-117; przesłuchanie stron: powoda k. 87-89, k. 149-152 i pozwanego k. 89-90, k. 152-154

Powód poinformował pozwanego telefonicznie o uszkodzeniach samochodu.

W dniu 20 listopada 2015r. powód poinformował pozwanego sms-em, że właśnie wrócił z zagranicy samolotem, albowiem samochód został w Wielkiej Brytanii i po przejechaniu 1.500 km uległ awarii i do wymiany jest silnik. Pozwany w odpowiedzi wskazał, że oddał do sprzedaży pojazd sprawny i że z dobrej woli może zwrócić powodowi 2.000 zł na część remontu silnika. Powód wskazał wówczas, że całkowity koszt remontu silnika wraz z jego transportem do Wielkiej Brytanii wyniósł go 13.000,00 zł. Powód, poinformował również pozwanego, że 28 listopada jedzie po silnik do Wielkiej Brytanii i na początku grudnia wraca do Polski, aby oddać go osobie trzeciej, od której kupuje nowy silnik.

W dniu 21 listopada 2015r. powód poinformował pozwanego, że jest w stanie przyjąć od niego połowę kosztów, jakie poniósł za naprawę silnika. Pozwany nie zgodził się na taką sumę, proponując powodowi kwotę 3.000,00 zł.

24 listopada 2015r. powód poinformował pozwanego sms-em, że może przyjąć od niego kwotę 3.000,00 zł. Pozwany w odpowiedzi wskazał, że pieniądze chciałby przekazać osobiście i przedtem chciałby zobaczyć zdjęcie uszkodzonego silnika oraz samochodu. Powód w dniu 1 grudnia 2015r. przesłał pozwanemu drogą mailową film, na którym nagrano pracę silnika po uszkodzeniu. Tego samego dnia pozwany poinformował powoda, że może przyjechać po pieniądze, ale najpierw chciałby sporządzić dokument mający potwierdzić przekazanie pieniędzy na remont silnika. Strony umówiły się, że pozwany prześle powodowi taki dokument, a ten go podpisze i odeśle mu z powrotem.

Ostatecznie strony nie doszły do porozumienia.

dowód: korespondencja sms-owa stron k. 96-98; pismo P4 sp. z o.o. k. 121; zeznania świadka J. G. k. 116-117; przesłuchanie stron: powoda k. 87-89, k. 149-152 i pozwanego k. 89-90, k. 152-154

Pismem z 26 listopada 2015r. powód, powołując się na art. 560 §.1 i 2 k.c. wezwał pozwanego do doprowadzenia towaru do stanu zgodne z umową przez nieodpłatną naprawę samochodu w terminie 14 dni od otrzymania pisma oraz o zapłatę kwoty 4.097,55 zł tytułem zwrotu dotychczas poniesionych kosztów naprawy, w związku z wadami fizycznymi pojazdu. Jednocześnie wskazał, że łączne koszty, w związku z zakupem nowego silnika i jego wymianą szacuje na kwotę 12.950 zł. W odpowiedzi, pismem z 13 grudnia 2015r., pozwany odmówił zapłaty żądanej kwoty, wskazując, że od samego początku pozwany proponował powodowi zwrot pojazdu za zwrotem ceny i zapłatę 3.000,00 zł tytułem naprawienia szkody. Takie też stanowisko podtrzymał. W kolejnym piśmie, z 14 grudnia 2015r., pozwany zakwestionował swoją odpowiedzialność z tytułu wady pojazdu, niemniej zaproponował zwrot samochodu lub zapłatę kwoty 3.000,00 zł.

W piśmie z 16 stycznia 2016r. powód stwierdził, że w przypadku deklaracji pozwanego w zakresie odstąpienia od umowy, na zasadzie art. 566 §1 k.c., pozwany powinien dokonać rekompensaty pieniężnej w wysokości 15.371,08 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów wskutek istnienia wady pojazdu. Powód dał też możliwość pozwanemu osobistego sprowadzenia auta do Polski, aby nie było sporu między stronami co do kosztów poniesionych w tym zakresie.

W odpowiedzi, pozwany pismem z 15 lutego 2016r. wskazał, że jako osoba zajmująca się zawodowo naprawą samochodów, mógłby samodzielnie naprawić pojazd, przy wcześniejszym ustaleniu, że usterki rzeczywiście w aucie występowały i stanowiły wadę pojazdu. Wówczas pozwany mógłby sprowadzić do Polski samochód, celem wykonania stosownych badań, pod warunkiem, że gdyby okazało się, że wada nastąpiła z winy powoda – to on zwróciłby pozwanemu koszt sprowadzenia auta.

Wcześniej, tj. w piśmie z 8 lutego 2016r., powód wezwał pozwanego do próby ugodowej. Sprawa została zarejestrowana w Sądzie Rejonowym w Bytowie pod sygnaturą I Co 107/16. We wniosku o zawiązanie do próby ugodowej powód zawarł żądanie zapłaty na jego rzecz kwoty 15.371,08 zł. tytułem kosztów poniesionych wskutek istnienia wady zakupionego pojazdu oraz kwoty 2.000,00 zł tytułem kosztów wynagrodzenia pełnomocnika. Jednocześnie, w piśmie z 22 lutego 2016r. (będącym odpowiedzią na pismo pozwanego z 15 lutego 2016r) powód podtrzymał swoje stanowisko wyrażone we wniosku o zawiązanie do próby ugodowej.

dowód: pismo pozwanego z 15 lutego 2015r. k. 41; pismo powoda z 22 lutego 2016r. k. 62-63; pismo pozwanego z 13 i 14 grudnia 2015r. k. 83-84; korespondencja stron zawarta w aktach SR w Bytowie I Co 107/16; zeznania świadka J. G. k. 116-117; przesłuchanie stron: powoda k. 87-89, k. 149-152 i pozwanego k. 89-90, k. 152-154

Według opisu z 21 lipca 2016r, dokonanego przez M. I., do którego powód zwrócił uszkodzony silnik, silnik o numerze VIN – (...) o symbolu OM 646, po wstępnych oględzinach okazał się jednostką napędową o symbolu OM 611, zmodyfikowaną i przystosowaną do pracy w M. (...) o symbolu 906. Po rozłożeniu silnika na części stwierdzono zatarte panewki główne, zatarte panewki korbowodowe, zatarty i krzywy wał korbowy, porysowane gładzie cylindryczne 3 i

4 komory, rozciągnięty ponadnormatywnie łańcuch rozrządu, zużyte pierścienie olejowe, wytarte i porysowane wałki rozrządu, zużyte popychacze hydrauliczne zaworów, wypalone gniazda zaworów głowicy.

W samochodach M. (...) producent montuje silniki OM 646. Silniki te posiadają wadę konstrukcyjną, albowiem powyżej 250.000 km zaczynają się zacierać.

Przyczyną zatarcia się głównych czopów wału korbowego jest:

- nadmierny luz na panewkach głównych wału korbowego, przez co spada ciśnienie na magistrali olejowej, co jest powodem utraty ciśnienia na panewkach korbowych i ich zacieranie, utrata ciśnienia na natryskach tłokowych i zacieranie gładzi cylindrycznych – efektem końcowym jest zatarcie silnika oraz

- nadmierne zużycie pompy olejowej, co powoduje obniżenie ciśnienia na magistrali olejowej z powyższym skutkiem.

Aby zapobiec tego rodzaju awarii należy wymienić panewki oraz pompę olejową. Koszt takiego remontu silnika wynosi około 4.000,00 zł.

L. na panewkach wału korbowego jest spowodowany zużyciem. Nadmierne zużycie pompy olejowej również jest wynikiem przebiegu. Zużycie jest uzależnione od wypracowanych przez silnik motogodzin. Maksymalne zużycie przy M. (...) następuje od 265 do 330.000 km. Aby nie dopuścić do poluzowania panewek należy częściej wymieniać olej. Gdy silnik stuka, to znaczy, że został on już zużyty i podlega naprawie. Dalsza jazda nie ma wpływu na uszkodzenia. Silnik ten jest silnikiem „bezobjawowym” i nie daje oznak zużycia.

dowód: opis z 21 lipca 2016r. k. 32; zeznania świadka M. I. k. 138-141

Według informacji o pojeździe (historii uszkodzeń), w dniu 10 marca 2009r. przebieg samochodu wynosił 350.172 km. Natomiast ostatni zarejestrowany stan licznika z daty wygenerowania 17 sierpnia 2016r. to 290.047 km. Pozwany korzystał z samochodu sporadycznie, tj. tylko do przewożenia materiałów budowlanych na teren budowy domu. Posiadał inne auta, z których na co dzień korzystał. Pozwany zakupił samochód od M. F.. Z zaświadczenia potwierdzającego uiszczenie podatku VAT przez poprzedniego właściciela wynika, że w dacie 16 kwietnia 2010r. wskazano przebieg auta na 120.000 km.

dowód: informacja o pojeździe k. 33-35, k. 36-37; kserokopia karty pojazdu k. 38-40; umowa kupna – sprzedaży samochodu k. 59; kserokopia dowodu rejestracyjnego k. 60, zaświadczenie VAT – 25 k. 61

Powód w dniu 6 sierpnia 2016r. sprzedał samochód za kwotę 20.000,00 zł. Na umowie sprzedaży wskazano przebieg 315.000 km.

dowód: umowa sprzedaży samochodu k. 144

Sąd zważył, co następuje:

Osią sporu w sprawie jest skorzystanie z uprawnień wynikających z rękojmi przez powoda (kupującego) wobec sprzedawcy (pozwanego), stosownie do art. 560 § 1 k.c.

Zanim jednak Sąd przejdzie do szczegółowego omówienia podstaw rozstrzygnięcia, zasadnym jest powołanie regulacji prawnej dotyczącej sprzedaży oraz praw i obowiązków stron tej czynności prawnej na tle rękojmi.

Zgodnie z treścią art. 535 k.c., przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę. Zgodnie natomiast z art. 556 §1 k.c., sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę zmniejszającą jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu zapewnił kupującego, albo jeżeli rzecz została kupującemu

wydana w stanie niezupelnym (rękojmia za wady fizyczne). W myśl art. 557 § 1 k.c., sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy, przy czym sprzedawca nie jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które powstały po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, chyba że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej (art. 559 k.c.).

Z kolei art. 560 § 1 k.c. stanowi, że jeżeli rzecz sprzedana ma wady, kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny. Jednakże kupujący nie może od umowy odstąpić, jeżeli sprzedawca niezwłocznie wymieni rzecz wadliwą na rzecz wolną od wad albo niezwłocznie wady usunie. Ograniczenie to nie ma zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniona przez sprzedawcę lub naprawiana, chyba że wady są nieistotne. Zgodnie z §2 tego przepisu, jeżeli kupujący odstępuje od umowy z powodu wady rzeczy sprzedanej, strony powinny sobie nawzajem zwrócić otrzymane świadczenia według przepisów o odstąpieniu od umowy wzajemnej.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż stosownie do art. 563 §1 k.c., kupujący traci uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca od jej wykrycia, a w wypadku gdy zbadanie rzeczy jest w danych stosunkach przyjęte, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca po upływie czasu, w którym przy zachowaniu należytej staranności mógł ją wykryć. Do zachowania terminów zawiadomienia o wadach rzeczy sprzedanej wystarczy wysłanie przed upływem tych terminów listu poleconego (§ 3). W myśl art. 564 k.c., w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym utrata uprawnień z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy nie następuje mimo niezachowania terminów do zbadania rzeczy przez kupującego i do zawiadomienia sprzedawcy o wadach, jeżeli sprzedawca wadę podstępnie zataił albo zapewnił kupującego, że wady nie istnieją.

Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lutego 2005r. (IV CK 546/04), kupujący nie ma obowiązku badania rzeczy, chyba że zbadanie rzeczy jest w danych stosunkach przyjęte (art. 563 k.c.). To oznacza, że kupujący, mając oczywiście prawo zbadania nabytej rzeczy, nie jest obciążony prawnym obowiązkiem czujności ani szczególnego badania rzeczy. Z tego wynika, że skoro badanie rzeczy jest uprawnieniem kupującego, to nie mogą go spotkać żadne ujemne skutki, w razie gdyby z uprawnienia zbadania rzeczy nie skorzystał. Wiedza nabywcy o wadzie, w świetle art. 557 §1 k.c., nie zwalnia sprzedawcy od odpowiedzialności z rękojmi - gdy nabywca nie zauważył wady w chwili zawarcia umowy na skutek własnego niedbalstwa. W przepisach kodeksu cywilnego brak jest bowiem uzależnienia odpowiedzialności z tytułu rękojmi sprzedaży od tego, czy wada ma charakter jawny. Wprawdzie w praktyce obrotu przetrwało znane kodeksowi zobowiązań (art. 323 k.z.) pojęcie wady jawnej (zatem również będące jego przeciwieństwem pojęcie wady ukrytej), to nie ulega jednak wątpliwości, że odpowiedzialność z tytułu rękojmi sprzedaży uregulowana w kodeksie cywilnym nie zależy od tego charakteru wady. W myśl art. 557 k.c., aby nastąpiło zwolnienie sprzedawcy od odpowiedzialności z rękojmi, kupujący musi wiedzieć o wadzie i nie podlega badaniu kwestia, czy powinien był wiedzieć na przykład dlatego, że wada rzeczy była jawna. Wynika stąd, że na gruncie kodeksu cywilnego nie ma znaczenia podział na wady jawne i ukryte, a odpowiedzialność z tytułu rękojmi sprzedaży jest niezależna od podziału na te wady” (sygn. V CKN 66/00, Lex nr 52580). Co więcej, „dla zwolnienia sprzedawcy od odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady nie wystarczy, że kupujący mógł - przy dołożeniu należytej staranności wadę zauważyć. Sprzedawca bowiem odpowiada także za wady jawne, jeśli nie były kupującemu znane. W art. 354 k.c. mieści się również obowiązek lojalności sprzedawcy wobec kupującego, który winien w szczególności przejawiać się w przedstawieniu drugiej stronie, niebędącej fachowcem w danej dziedzinie, rzeczywistego stanu sprzedawanej rzeczy (tak Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 26 stycznia 1994 r., I ACr 640/94, (...) 1994, nr 8, poz. 139).

Innymi słowy należy zatem stwierdzić, że pozwany nie może zwolnić się z odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy tylko dlatego, że powód nie wykrył owych wad wcześniej, nawet jeśli nie pozostawały one trudne do zauważenia bądź sprzedający o nich nie wiedział. Z pewnością natomiast, „jeżeli rzecz sprzedana ma wady, kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny w takim stosunku, w jakim wartość rzeczy wolnej od wad pozostaje do jej wartości obliczonej z uwzględnieniem istniejących wad. Stosownie do przepisu art. 6 k.c. ciężar udowodnienia tego spoczywa na kupującym, który z faktu istnienia wady wywodzi dla siebie skutki prawne /tak SN w uchwale z dnia 21 marca 1977 roku, III CZP 11/77, Lex nr 2081/.

Odnosząc się zaś do samego pojęcia „wady”, która musi zostać udowodniona przez kupującego, należy zaznaczyć, że – jak zauważył SN w wyroku z dnia 09 października 2003 roku, ustawodawca pojęciem tym obejmuje wady istotne i nieistotne oraz usuwalne i nieusuwalne, przy czym podziały te krzyżują się, mogą bowiem istnieć wady istotne i nieistotne zarówno usuwalne, jak i nieusuwalne, jednak ustawowa klasyfikacja wad, zawarta w przepisach o rękojmi za wady fizyczne rzeczy, odnosi się do tej instytucji i nie jest bezwzględnie obowiązująca (sygn. I CK 137/12, Lex nr 148636). Także "istotność" i "nieistotność" wady rzeczy jest bez znaczenia dla samej możliwości skorzystania z uprawnień wynikających z rękojmi, choć nie jest bez znaczenia dla sposobu realizacji uprawnień z tytułu rękojmi przez kupującego. Ocena co do charakteru wady dotyczącej konkretną rzecz musi być poprzedzona wnikliwą analizą zarówno tej rzeczy, jak i innych rzeczy, które znajdują się w obrocie. W odniesieniu do każdego z przedmiotów sprzedaży wynik badania może być zupełnie różny. Okoliczność, czy wady są istotne czy nieistotne, ma jednak znaczenie tylko wówczas, jeżeli rzecz była już wymieniana lub naprawiana, a wady występują nadal (wyrok SN z 8 maja 2003 r., II CKN 66/01, LEX nr 121712; wyrok SN z 2004 r., II CK 388/03, Rzeczpospolita 2004, nr 153, s. C2).

Zdaniem Sądu, nie sposób pominąć, że uprawnienia do dochodzenia przez kupującego roszczeń z tytułu rękojmi nie ogranicza się tylko do tych sytuacji, gdy przedmiotem umowy sprzedaży są rzeczy nowe. Określona komentowanym przepisem odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy sprzedanej odnosi się także do rzeczy używanych. Nie obejmuje ona jednak odpowiedzialności za takie zmniejszenie wartości lub użyteczności rzeczy, które jest normalnym następstwem jej prawidłowego używania. Nie ma podstaw do przyjmowania odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady rzeczy związane z upływem jej używania. Uwzględnić bowiem trzeba fakt, że nawet najbardziej prawidłowa eksploatacja rzeczy zawsze zmniejsza jej wartość i użyteczność. Kupujący w odniesieniu do rzeczy używanych ma tego świadomość, czego wyrazem jest ekwiwalent w niższej cenie. Powinien on mieć także świadomość, wdając się w tego typu transakcje, granic ryzyka, jakie towarzyszą nabyciu rzeczy używanej (wyrok SN z 19 listopada 1973 r., II CR 512/73, OSNCP 1974, nr 10, poz. 169; wyrok SN z 21 marca 1977 r., III CZP 11/77, OSNC 1977, nr 8, poz. 132; wyrok SN z 13 marca 1981 r., III CRN 31/81, OSN 1981, nr 11, poz. 219).

Z drugiej jednak strony z faktu, iż przedmiotem transakcji jest rzecz używana trudno wnosić, by nabywca miał orientować się w jej wadach, zwłaszcza, że jak już wspomniano co do zasady, nie jest on nie jest obciążony prawnym obowiązkiem czujności ani szczególnego badania rzeczy. Ciężar dowodu na okoliczność znajomości wady przez kupującego w chwili zawarcia umowy obciąża sprzedawcę. Ułatwienia dowodowe dla sprzedawcy pojawiają się wprawdzie w sytuacji sprzedania określonej rzeczy jako niepełnowartościowej, ale aby sprzedawca ze wspomnianego ułatwienia mógł skorzystać, wada rzeczy musi być wyraźnie oznaczona w momencie dokonywania czynności (Cz. Żuławska (w:) G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2007, s. 56).

Jeśli chodzi o uprawnienia kupującego, podkreślić należy, że sprzedawca ma prawo uniemożliwić kupującemu realizację jego uprawnienia do odstąpienia od umowy przez niezwłoczną wymianę sprzedanej rzeczy na niewadliwą albo przez niezwłoczne usunięcie wad.

Bezspornym jest, że pozwany nie dokonał naprawy silnika. Początkowo zmierzał do partycypacji w kosztach jego wymiany, jednakże ostatecznie strony nie doszły do porozumienia w tym zakresie. Pozwany zarówno podczas postępowania z wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, jak i w toku niniejszego postępowania stał na stanowisku, że sprzedał samochód sprawny i nie odpowiada za uszkodzenia silnika.

Powód, z uwagi na stanowisko pozwanego, ostatecznie wystąpił przeciwko niemu z roszczeniem odszkodowawczym, w oparciu o treść art. 566 §1 k.c., zgodnie z którym jeżeli z powodu wady fizycznej rzeczy sprzedanej kupujący złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy albo obniżeniu ceny, może on żądać naprawienia szkody, którą poniósł przez to, że zawarł umowę, nie wiedząc o istnieniu wady, choćby szkoda była następstwem okoliczności, za które sprzedawca nie ponosi odpowiedzialności, a w szczególności może żądać zwrotu kosztów zawarcia umowy, kosztów odebrania, przewozu, przechowania i ubezpieczenia rzeczy oraz zwrotu dokonanych nakładów w takim zakresie, w jakim nie odniósł korzyści z tych nakładów. Nie uchybia to przepisom o obowiązku naprawienia szkody na zasadach ogólnych.

Skorzystanie z rękojmi nie wyłącza dochodzenia innych wynikających z zawartej umowy roszczeń, w szczególności zaś roszczeń odszkodowawczych. Nie ma przeszkód, by kupujący, który nie odstępuje od umowy ani nie żąda obniżenia ceny, mógł wystąpić z przewidzianym w art. 471 k.c. roszczeniem za nienależyte wykonanie umowy sprzedaży. Może ono być nawet tożsame z tym, jakie, między innymi, przewidują przepisy o rękojmi, występujące bowiem między nimi różnice dotyczą głównie szerszego w przypadku rękojmi katalogu roszczeń, szerszego zakresu odpowiedzialności (w przypadku rękojmi nawet wykazanie, że szkoda jest następstwem okoliczności, za które sprzedawca nie odpowiada, nie wyłącza jego odpowiedzialności w granicach ujemnego interesu umownego) oraz czasu, w którym można ich dochodzić i skutków upływu terminu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach w sprawie I ACa 421/11, LEX nr 1102908). Roszczenie odszkodowawcze, o którym mowa w art. 566 § 1 k.c., nie ma charakteru uprawnienia rękojmianego. Jest to odrębne roszczenie z tytułu odpowiedzialności kontraktowej, które można zgłosić jako roszczenie samodzielne (art. 471 k.c.) lub towarzyszące realizacji uprawnień z rękojmi (art. 566 § 1 k.c. w zw. z art. 471 k.c.) (tak Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 10 listopada 2011 roku w sprawie I ACa 496/11, OSAB 2011/4/25-30). Kwestię sposobu wyliczenia kwoty należnej z tytułu odszkodowania na podstawie art. 566 § 1 k.c. wyjaśnił natomiast Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 grudnia 2005 w sprawie II CK 291/05 (LEX nr 188547) wskazując, że sprzedawca odpowiada z mocy art. 471 k.c. nie za wady, ale za szkodę spowodowaną wadą wynikłą z nienależytego wykonania umowy polegającego na wydaniu kupującemu rzeczy wadliwej. Szkoda ta wyraża się różnicą między wysokością zapłaconej sprzedawcy ceny, będącej ekwiwalentem niewadliwego przedmiotu sprzedaży, a wartością rzeczy wadliwej w chwili jej wydania kupującemu. Wyłączenie odpowiedzialności wynikającej z art. 471 k.c. jest możliwe wówczas, gdy zostanie wykazane przez spełniającego świadczenie niepieniężne, że nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności. Tym samym wskazać należy, że sposób wyliczenia szkody jest analogiczny do przewidzianego w art. 560 §1 k.c. sposobu wyliczenia obniżenia ceny sprzedaży (por. wyrok SO w Siedlcach, z 20 września 2014r., I C 485/12).

Sąd w okolicznościach sprawy uznał w zasadzie za bezsporną okoliczność, że awaria samochodu zakupionego przez powoda nastąpiła i to po przejechaniu przez niego łącznie 1.827 km. Wynika to z prostego wyliczenia – iloczynu pomiędzy stanem licznika wskazanym w umowie a stanem licznika wskazanym w opisie awarii z 15 listopada 2015r. (k. 30).

Jako przyczynę awarii powód wskazał zatarcie silnika wywołane uszkodzeniem panewki korobowodu wału. W jego ocenie, wada ta tkwiła w samochodzie w dacie sprzedaży i ujawniła się podczas korzystania przez powoda z samochodu.

W toku postępowania okazało się, że uszkodzony silnik został wymieniony i sprzedany. Powód nie wskazał, gdzie znajduje się uszkodzony silnik.

Jak już wyżej wskazano, reguła generalna dowodzenia wynikająca z art. 6 k.c. zakłada, że w zasadzie ciężar dowodu na okoliczność, iż wady wyniknęły z przyczyny tkwiącej w rzeczy obciąża kupującego. Jednak zarówno w literaturze jak i orzecznictwie podnoszony jest argument, że stosowanie reguły wynikającej z art. 6 k.c. nie może być automatyczne i w zależności od okoliczności sprawy, ciężar dowodu, że wada powstała wskutek okoliczności, które nie wynikają z właściwości rzeczy (ale w skutek okoliczności zawinionych przez kupującego) obciążają sprzedawcę.

W niniejszej sprawie powód (kupujący) zgłosił pozwanemu (sprzedawcy) wadę, jasno i precyzyjnie określając jej rodzaj i charakter. Pozwany zakwestionował wadę samochodu argumentując, że pojazd był używany, a nadto kiedy go sprzedawał był sprawny, co zresztą powód sam sprawdzał, korzystając także z jazdy próbnej. Zwrócił także uwagę, że zanim upłynął mu termin do samodzielnego naprawienia samochodu, zakreślony przez powoda, powód doprowadził już do ingerencji w silnik. Nadto, pozwany w ogóle nie miał możliwości sprawdzenia, czy rzeczywiście wystąpiła wada samochodu, jakiego rodzaju jest to wada, ewentualnie jak mogła powstać. Zarzucił pozwany, że na skutek sprzedaży silnika przez powoda, nie miał on możliwości jego oględzin, jak również w toku postępowania nie można było stwierdzić przyczyny wady silnika poprzez dowód z opinii biegłego.

Sąd, po przeanalizowaniu całokształtu okoliczności zaistniałych w sprawie oraz materiału dowodowego zgromadzonego w aktach, podzielił argumentację pozwanego.

Odnosząc się do wskazanego wyżej ciężaru dowodu Sąd stwierdził jednoznacznie, że o ile można by przyjąć inicjatywę dowodową pozwanego w zakresie wykazania, że samochód w dacie sprzedaży nie posiadał wady, tak wobec braku silnika, który uległ uszkodzeniu, pozwany został takiej możliwości pozbawiony.

Sąd jeszcze raz zwraca uwagę, że istota sporu pomiędzy stronami sprowadzała się do rozstrzygnięcia kwestii, czy w chwili wydania rzeczy, a ściślej – w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego - art. 559 k.c., istniały wady samochodu zakupionego przez powoda, na które to wady powołał się powód domagając się odszkodowania. Zgodnie z jego treścią, sprzedawca nie jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które powstały po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, chyba że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej. Zauważyć tu również należy, że w sprawie nie mamy do czynienia z konsumentem, a zatem nie ma zastosowania przepis art. 556² k.c. i wynikające z niego domniemanie, że wada istniała w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego.

A zatem w realiach niniejszej sprawy istotnym okazało się ustalenie czy usterka tkwiąca w pojeździe, która doprowadziła do awarii silnika winna być oceniona jako techniczne zużycie w używanym pojeździe wyłączającym w zasadzie odpowiedzialność sprzedawcy, czy też jako wada tkwiąca już poprzednio w rzeczy sprzedanej.

Niewątpliwie wyjaśnienie tej kwestii wymagało wiadomości specjalnych – dowodu z opinii biegłego, niemniej w toku postępowania okazało się, że jej przeprowadzenie nie było możliwe z uwagi na brak silnika.

Sąd w toku postępowania sugerował obu stronom, reprezentowanym przez zawodowego pełnomocnika, ewentualność dopuszczenia dowodu z takiej opinii, jednakże powód sprzeciwił się i na dalszym etapie postępowania nie wnosił o taką opinię. Również pozwany nie widział potrzeby dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, zwracając uwagę na fakt, że silnik został sprzedany i biegły nie miałby przedmiotu, który miałby zbadać.

Sąd ostatecznie zaniechał dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z uwagi na okoliczność, że przyczyn zatarcia silnika, w tym uszkodzenia panewki korobowodu wału, jest wiele, a brak silnika, który uległ uszkodzeniu w spornym aucie, uniemożliwia stwierdzenie przyczyny usterki, a co za tym idzie tego, czy usterka ta nastąpiła w wyniku normalnego zużycia, czy też wady tkwiącej w aucie.

Odnosząc się w tym miejscu do dowodów zgromadzonych w sprawie, sąd doszedł do przekonania, że nie ma powodu, aby kwestionować ich wiarygodności, jednakże, nie dają one odpowiedzi na powyższe wątpliwości. Dokumenty przedstawione przez powoda, w tym rachunek za naprawę auta, umowa dotycząca zakupu nowego silnika, nagranie pracy silnika po wystąpieniu usterki czy też paragony i bilety związane z podróżami powoda a związanymi z naprawą auta, nie wzbudzają wątpliwości sądu, nie były też co do zasady kwestionowane przez stronę pozwaną. Sąd nie zakwestionował również prawdziwości dokumentu w postaci opisu silnika z 21 lipca 2016r., dokonanego przez świadka M. I. – świadek ten opisał jakiś silnik, który został mu przywieziony, okazany i nie ma podstaw do tego, aby podważać wiarygodności tego opisu. Niemniej, rację ma strona pozwana, że pomiędzy zakupem przez powoda nowego silnika i oddaniem starego do firmy, w której świadek M. I. pracował, a sporządzonym opisem, upłynęło ponad sześć miesięcy. Sąd nie ma więc żadnej pewności, że opisany przez świadka M. I. silnik jest silnikiem pochodzącym od auta stanowiącego przedmiot umowy zawartej między stronami. Z tego też względu, Sąd musiał odmówić mocy dowodowej powyżej wspomnianego dokumentu, jako dokumentu dotyczącego spornego silnika, albowiem nie jest to opinia biegłego, a nadto pozwany zakwestionował, aby opisywany silnik stanowił silnik z auta, które sprzedał powodowi. Co istotne, w toku całego postępowania pozwany zaprzeczył istnienia jakichkolwiek wad silnika a w zakresie stwierdzenia przyczyn ich powstania podnosił, że tę okoliczność winien stwierdzić biegły. Oznaczało to, że okoliczności dotyczące przyczyny zatarcia silnika jako sporne i istotne powinny być udowodnione. Z kolei do ustalenia tych okoliczności niewątpliwie niezbędne są wiadomości specjalne w rozumieniu art. 278 k.p.c.. Dokumenty dotyczące usterek silnika należało traktować jako tzw. opinie i dokumenty prywatne, albowiem zostały sporządzone poza postępowaniem w

niniejszej sprawie, na zamówienie jednej ze stron procesu – powoda, a więc zgodnie z przyjętym w orzecznictwie sądowym poglądem (tak m.in. orzeczenie SN z 29.09.1956 r., III CR 121/56, OSNCK 1958/1/16, wyrok SN z 11.06.1974 r., II CR 260/74, Lex nr 7517, wyrok SN z 08.06.2001 r. I PKN 468/00, OSNP 2003/8/197, wyrok SN z 12.04.2002 r., I CKN 92/00, Lex nr 53932), takie dokumenty nie mogą być miarodajnym dowodem (wobec zaprzeczenia istnienia tego rodzaju wad silnika przez pozwanego) na okoliczność, która wymaga wiadomości specjalnych, a mogą być traktowane jedynie jako element twierdzeń danej strony. Zresztą pozwany od samego początku też wskazywał, że o ile do zatarcia silnika mogło dojść, niemniej kwestią, jaką należało wyjaśnić było to, co doprowadziło do tego zatarcia. Niewykluczone jest bowiem, że do uszkodzenia silnika mogło dojść również na skutek niewłaściwego użytkowania przez powoda pojazdu.

Tymczasem odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady fizyczne sprzedanej rzeczy nie zależy od poniesienia przez kupującego szkody, ale od wykazania, że określona wada w ogóle istniała w momencie sprzedaży (wydania) rzeczy oraz spowodowała zmniejszenie wartości lub użyteczności rzeczy.

Skoro powód twierdził, że w zakupionym przez niego pojeździe istniała wada, która doprowadziła do zepsucia się silnika, a pozwany temu zaprzeczył, obowiązkiem procesowym powoda, wynikającym z art. 6 k.c., było udowodnienie tej okoliczności. Ciężar udowodnienia faktu z ww. przepisu rozumieć należy z jednej strony jako obarczenie strony procesu obowiązkiem przekonania sądu dowodami o słuszności swoich twierdzeń, a z drugiej konsekwencjami poniesienia realizacji tego obowiązku lub jego nieskuteczności. Tą konsekwencją jest zazwyczaj niekorzystny dla strony wynik procesu. Interpretacja pojęcia „faktu” musi prowadzić do łączenia go wyłącznie z faktami prawnymi. Tylko z takimi faktami bowiem normy prawa materialnego wiążą w swych hipotezach określone konsekwencje prawne (zob. Wyrok SN z dnia 07.11.2007 r., II CSK 293/07). Nadto wykrycie prawdy przez sąd ogranicza się w zasadzie do: przeprowadzenia dowodów zgłoszonych przez strony, bowiem na nich spoczywa ciężar dowodu (art. 6 k.c.). Zasada prawdy materialnej nie może bowiem przekreślać kontradykcyjności procesu, gdyż ciężar wskazania niezbędnych dowodów spoczywa przede wszystkim na stronach procesowych. Zatem strona, która nie zaoferowała sądowi wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia.

Z ustalonego stanu faktycznego nie wynika jednak, że w zakupionym przez powoda pojeździe istniała, w momencie jego sprzedaży i wydania powodowi, wada fizyczna stanowiąca podstawę odpowiedzialności pozwanego, a przynajmniej nie można obecnie tego ustalić. Można oczywiście snuć różne przypuszczenia w tym zakresie, te jednak nie mogą być podstawą w ocenie Sądu czynienia jednoznacznych ustaleń faktycznych. Brak silnika, a tym samym brak opinii biegłego co do okoliczności przyczyny zatarcia silnika, nie może aktualnie powodować przyjmowania jako pewnik hipotezy, że przyczyną zatarcia silnika była jego wada, która tkwiła w aucie w momencie jego sprzedaży i ujawniła się dopiero po zakupie pojazdu przez powoda. Jak wynika z zeznań świadka M. I., który zawodowo zajmuje się naprawą samochodów, w tym silników, istnieją dwie możliwości zatarcia silnika:

- nadmierny luz na panewkach głównych wału korbowego, przez co spada ciśnienie na magistrali olejowej, co jest powodem utraty ciśnienia na panewkach korbowych i ich zacieranie, utrata ciśnienia na natryskach tłokowych i zacieranie gładzi cylindrycznych – efektem końcowym jest zatarcie silnika oraz

- nadmierne zużycie pompy olejowej, co powoduje obniżenie ciśnienia na magistrali olejowej z powyżej opisanym skutkiem.

Świadek ten jednocześnie wskazał, że luz na panewkach wału korbowego jest spowodowany zużyciem. Nadmierne zużycie pompy olejowej również jest wynikiem przebiegu, przy czym zużycie jest uzależnione od wypracowanych przez silnik motogodzin. Co istotne, maksymalne zużycie przy M. (...) następuje od 265 do 330.000 km, a przebieg samochodu w dacie sprzedaży określony był na ponad 290.000 km. Mieścił się zatem w granicach maksymalnego zużycia jednostki napędowej.

Świadek dodatkowo wskazał, że aby nie dopuścić do poluzowania panewek należy częściej wymieniać olej. O ile nie można traktować zeznań tego świadka jako opinii biegłego, niemniej z racji wykonywanych przez niego obowiązków

zawodowych, można przyjąć, że świadek ten ma wiedzę w zakresie budowy samochodów, jak i ich części. Żadna ze stron nie kwestionowała również wiedzy tego świadka w zakresie wypowiedzianych przez niego twierdzeń. Stąd można wywnioskować, że zatarcie silnika, tj. uszkodzenie panewek, może powstać zarówno na skutek ich zużycia, jak i niewłaściwe użytkowanie auta spowodowane zbyt rzadką wymianą oleju, zatem również poprzez okoliczności, które mogły nastąpić po zakupie pojazdu przez powoda, a która to okoliczność nie występowała w momencie sprzedaży pojazdu powodowi. Również Sąd z urzędu, posiłkując się materiałami i informacjami zgromadzonymi na stronach internetowych dotyczących mechaniki samochodowej, ustalił, że panewki korbowodowe bardzo często ulegają usterkom wskutek naturalnego zużycia. Najczęściej dochodzi więc do ich uszkodzenia w wyniku standardowej eksploatacji, niemniej niektóre czynniki, jak nieterminowe wymiany oleju, a tym samym duże zanieczyszczenie oleju, bądź stosowanie oleju o zbyt wysokiej lepkości, mogą powodować uszkodzenie panewek. Do awarii silnika mogło dojść zatem wskutek okoliczności, których nie można zaliczyć do wad rzeczy sprzedanej, a za które odpowiada powód. Faktem jest, że pozwany wskazywał, iż w jego ocenie nie zachodziła konieczność wymiany oleju po zakupie auta, niemniej ta okoliczność nie świadczy o tym, iż w dacie sprzedaży samochodu istniała jakakolwiek wada. Natomiast w ocenie sądu, powód decydując się na wyjazd do Wielkiej Brytanii, winien był dołożyć należytej staranności przy przygotowaniu samochodu do tak dalekiej podróży, między innymi dokonując wymiany oleju i innych płynów. Zauważyć bowiem należy, że każdy z użytkowników samochodu w sposób indywidualny dokonuje wymiany oleju, stąd po zakupie używanego auta, logicznym i opartym na doświadczeniu życiowym jest, aby przynajmniej te podstawowe czynności sprawdzić, a już na pewno w sytuacji planowanej dalekiej podróży. Te okoliczności jednak sąd wskazuje na marginesie, albowiem obecnie trudno stwierdzić, co doprowadziło do zatarcia silnika, zatem nie można informacji pozwanego w zakresie wymiany oleju uznać za wadę rzeczy.

Istotne jest również zachowanie procesowe powoda w niniejszej sprawie. Zgodnie bowiem z art. 233 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd oceni na tej samej podstawie, jakie znaczenie nadać odmowie przedstawienia przez stronę dowodu lub przeszkodom stawianym przez nią w jego przeprowadzeniu wbrew postanowieniu sądu. Przyjmuje się, że wymieniony art. 233 § 2 k.p.c. znajdzie zastosowanie we wszystkich sytuacjach, w których strona przeciwdziała przeprowadzeniu dowodu wbrew postanowieniu sądu (chodzi tu o dowody, których przeprowadzenia strona może odmówić, por. m.in. wyrok SN z dnia 26 stycznia 1967 r., II CR 269/66, LEX nr 6108; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 28 listopada 1968 r., II CZ 185/68, OSNC 1969, nr 7-8, poz. 144; wyrok SN z dnia 18 czerwca 1969 r., I CR 128/69, LEX nr 6518; uzasadnienie wyroku SN z dnia 31 marca 1971 r., I CR 621/70, OSNC 1972, nr 2, poz. 25; wyrok SN z dnia 6 lutego 1975 r., II CR 844/74, LEX nr 7656; wyrok SN z dnia 14 lutego 1996 r., II CRN 197/95, Prok. i Pr.-wkl. 1996, nr 7-8, poz. 43). W ocenie Sądu działanie powoda, w sytuacji wytoczenia powództwa, którego przedmiotem jest odpowiedzialność pozwanego z tytułu rękojmi za wady fizyczne samochodu osobowego będącego przedmiotem umowy sprzedaży, było nieodpowiednie. Skoro powód od samego początku dopatrywał się jako przyczyny awarii stanu technicznego silnika w momencie wydania pojazdu powodowi, winien był zachować ten silnik w takim stanie, który umożliwiłby biegłemu sądowemu zbadanie go w tym stanie. Tymczasem powód sprzedał silnik, nie podjął też żadnych działań w toku postępowania, aby ustalić gdzie się znajduje, a co więcej – nie uzyskał jakiegokolwiek fachowej opinii, nie budzącej wątpliwości co do jego pochodzenia oraz w zakresie stanu i przyczyn awarii silnika. Podkreślić przy tym trzeba, że istnieje instytucja prawa cywilnego jak zabezpieczenie dowodu, zatem nie było przeszkód, aby przed sprzedażą silnika, biegły sądowy przeprowadził jego badanie.

Sąd uznał, że poprzez „utrata” silnika, powód nie przedstawił stosownych dowodów potwierdzających zasadność swoich twierdzeń, a to na nim w zaistniałych okolicznościach spoczywał ciężar dowodu. Zresztą nawet gdyby Sąd z urzędu zamierzał dopuścić dowód z opinii biegłego na okoliczność ustalenia istotnych okoliczności spornych, to wobec braku przedmiotu badania, takie działanie okazało się bezzasadne. W związku z tym niemożliwym było jednoznaczne stwierdzenie, iż pozwany winien ponieść odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady fizyczne przedmiotowego samochodu. Należy zatem przyjąć, że żądanie odszkodowania przez powoda okazało się niesłuszne. Z ustalonego stanu faktycznego nie wynika bowiem, by pozwany wydał powodowi pojazd z niesprawnym silnikiem.

Nie ma również znaczenia, że przebieg silnika w zakupionym przez powoda samochodzie okazał się w rzeczywistości wyższy. Okoliczność ta bowiem – wobec zgłoszonych wad silnika i wybranego sposobu skorzystania uprawnień z rękojmi – nie miała wpływu na roszczenie powoda. Jak już wyżej wspomniano, zgodnie z art. 560 § 1 k.c. jeżeli rzecz sprzedana ma wady, kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny. Zdaniem Sądu zaniżony przebieg przedmiotowego pojazdu niewątpliwie stanowił wadę fizyczną rzeczy, ale uzasadniającą obniżenie ceny na podstawie art. 560 § 1 k.c.. Niewątpliwie przebieg kilometrów w pojeździe stanowi istotny czynnik wpływający na stopień zużycia pojazdu, a tym samym na jego cenę. Pozwany, jako sprzedający, ponosił względem powoda odpowiedzialność za istnienie tej wady niezależnie od tego, czy sam miał świadomość jej obecności. Można również sobie wyobrazić sytuację, że tego rodzaju wada mogłaby stanowić również przyczynę odstąpienia od umowy. Niemniej powód nie skorzystał ani z roszczenia dotyczącego obniżenia ceny, ani nie odstąpił od umowy z powodu tej wady. Wystąpił natomiast z roszczeniem odszkodowawczym, powołując się jednak na wadę fizyczną silnika, która doprowadziła do jego zatarcia. Tymczasem, większy stopień zużycia elementów technicznych pojazdu, wynikający z większego przebiegu, nie musi powodować wadliwości działania poszczególnych urządzeń w pojeździe, w tym silnika. Niewątpliwie powoduje on większe zużycie rzeczy, skutkujące większym prawdopodobieństwem możliwości pojawienia się usterek czy też pogorszenia parametrów technicznych pojazdu, co z całą pewnością powinno mieć odzwierciedlenie w ustalanych przez strony cenach transakcyjnych. Natomiast nie stanowi to automatycznie przesłanki do stwierdzenia, że większy przebieg doprowadził do zatarcia silnika, albowiem jak już wcześniej Sąd wskazywał, przyczyn zatarcia silnika jest wiele.

Nadto, żądanie odszkodowawcze oparte o treść art. 566 §1 zd. 2 k.c., jak już wyżej była o tym mowa, powinno być określone w sposób analogiczny do przewidzianego w art. 560 §1 k.c. sposobu wyliczenia obniżenia ceny sprzedaży. Powód natomiast domagał się zwrotu wszelkich kosztów, jakie poniósł w związku z wymianą silnika na nowy, co z oczywistych względów nie odpowiada wskazanej metodyce. Sąd zwrócił również uwagę na fakt, że również zakres żądanego odszkodowania był zmienny, inaczej powód określał wysokość szkody na etapie przedprocesowym (12.950 zł.), inaczej we wniosku o zawezwanie do próby ugodowej (15.371,08 zł) i inaczej w toku niniejszego postępowania. Oczywiście powód ma prawo wystąpić do sądu z roszczeniem, jakie uważa za słuszne i uzasadnione, niemniej zmiana wysokości szkody w tak niewielkiej odległości czasowej i w zasadzie po wykonaniu wymiany silnika (a tym samym po poniesieniu już wszystkich kosztów), również budziła wątpliwości Sądu.

Sąd nie odnosił się już do kwestii bardziej szczegółowych dotyczących uprawnień i obowiązków z rękojmi, tj. do umożliwienia pozwanemu naprawy silnika w terminie zakreślonym przez powoda, czy do kwestii obowiązku dostarczenia wadliwej rzeczy na koszt sprzedawcy (art. 561² k.c.), czy też wyzbycia się przez pozwanego możliwości naprawienia auta we własnym zakresie, które to kwestie były podnoszone przez strony w toku postępowania, albowiem okoliczności te okazały się bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu. Skoro bowiem nie było możliwe ustalenie czy wada silnika tkwiła w samochodzie w dacie sprzedaży, czy też nastąpiła po zakupie samochodu, powyższe kwestie nie podlegały rozważaniu. Sąd uznał bowiem, że skoro nie można przypisać odpowiedzialności pozwanemu za szkodę powoda, bezprzedmiotowym jest odnoszenie się do uprawnień z rękojmi, które są możliwe do zrealizowania w przypadku stwierdzenia wady w rzeczy sprzedanej w oparciu o treść art. 559 k.c.

Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił powództwo, z uwagi na fakt, że powód nie wykazał istnienia wad tkwiących w rzeczy w chwili wydania pojazdu, wobec czego sprzedawca - pozwany nie jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne (pkt. 1 wyroku).

O kosztach Sąd orzekł w oparciu o treść art. 108 §1 k.p.c. w zw. z art. 98 §1 i 3 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Powód przegrał proces zatem winien zwrócić pozwanemu koszty, jakie ten poniósł w toku postępowania. Na koszty te składa się wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika w wysokości 4.800,00 zł (ustalone na podstawie §2 pkt. 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17,00 zł (pkt. 2 wyroku).